

MERKURIUSZ REGIONALNY

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE, SZYBA - NOWA SÓL

NR 7/ROK III

STYCZE 2009

ISSN 1898-262X

Minister Nauki i Szkolnictwa Wy szego przyznał studentom stypendia naukowe za wybitne osiągnięcia w nauce na rok akademicki 2008/2009.

Współpracownicy „Merkuriuma” nagrodzeni

Szpeciólnie miło, e dwie dziennikarki naszego czasopisma zostały uhonorowane tymi wyróżnieniami.

Jednym z wielu kryteriów, które brane s pod uwag przy przyznawaniu stypendiów (oczywi cie po bardzo wysokich wynikach w nauce) jest konieczno posiadania publikacji, praca w kołach naukowych i działalno społeczna w stowarzyszeniach. Wielokrotnie na łamach Merkuriuma Regionalnego były publikowane ich teksty i tym bardziej jest to dla redakcji buduj ce, e pismo te przyczyniło si cho troch do tego sukcesu. Agnieszka J drzejowska ze Starej Jabłonej (po raz pierwszy) i Alicja Jachimowicz z Nowej Soli (ju po raz drugi) otrzymały te wyróżnienia.

Warto przypomnie, e obydwie uko czyły Liceum Ogólnokształc ce w Nowej Soli, a teraz studiuj na Uniwersytecie Wrocławskim.

Red.

Listy stypendystów publikuje: <http://www.nauka.gov.pl/mn/index.jsp>



Stypendystki Ministra Nauki i Szkolnictwa Wy szego: Agnieszka J drzejowska i Alicja Jachimowicz

Fotograficy w Szybie

Czas zimowy, jak si okazuje, jest dobrym momentem do pracy dla artystów fotografików. W styczniu 2009 roku pojawiali si oni w Dworze w Szybie, a wła ciwie poszukiwali tematów w za nie onych ogrodach dworskich. Poni ej jedna z powstałych prac.

Foto: zer



Panie burmistrzu, co pan na to? Umniejszanie warto ci wsi

Ostatnio słyca wiele o likwidacji szkoły (oddziału Gimnazjum z Nowego Miasteczka) w Borowie Wielkim. Jaki to ma cel? Na pewno nie ekonomiczny ani techniczny. Jest to działanie umniejszaj ce znaczenie takiej miejscowo ci. Trzeba pami ta, e placówka o wiatowa jak jest szkoła, to równie miejsce kulturotwórcze dla całego rodowiska. W zdarzeniach szkolnych i kulturalnych uczestnicz nie tylko uczniowie, ale, jak jest to dobrze pomy lane, to i rodzice i dziadkowie, a tam wła nie jest to dobrze organizowane. Kultura tam si rodzi niejako za darmo, bez struktur samorz dowych, bez dodatkowych etatów. Robi si to społeczn prac nauczycieli i rodziców. Wreszcie ta szkoła działa w rodowisku kilku miejscowo ci okalaj cych Borów Wielki i zapewnia kontakt lokalnej społeczno ci ze sob .

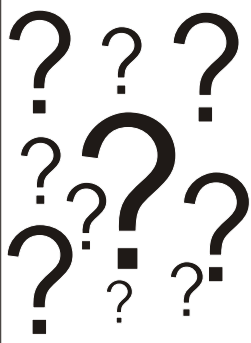
Inaczej wygl da te przywi zanie uczniów do szkoły i miejscowo ci. Zapewne le b d si czuli wywiezieni autobusem do miasteczka, które nie jest ich miejscowo ci . Zanim si podejmie tak decyzj , to trzeba si zastanowi , Panie Burmistrzu.

eor

Trzeci rok Merkuriuma

Oddajemy w Pa stwa r ce kolejny numer Merkuriuma Regionalnego. Jest to te powód do satysfakcji, poniewa to wydanie zapocz tkowuje trzeci rok naszej działalno ci. Szpeciólnie optymistycznym jest fakt, e coraz wi cej młodych dziennikarzy zaczyna współprac z naszym pismem.

Redaktor naczelny Wojciech Jachimowicz



To puste miejsce ze znakami zapytania wzbudza coraz więcej zainteresowania wśród czytelników Merkuriusza. Nadal pozostaje do wypełnienia, w kolejnych numerach, wizerunkiem kandydata na przyszłego burmistrza Nowego Miasteczka. Ale są pewne warunki do spełnienia przez niego.

Osoba, która będzie tu prezentowana musi:

- ♦ mieć realną wizję rozwoju gminy,
- ♦ mieć w polu widzenia cały obszar gminy i jej problemy bez względu na odległość od ratusza,
- ♦ powinna swoją funkcję samorządową traktować jako powołanie, a nie zawód i formę zarobkowania...

Wypowiedzi polityków, o jedynie słusznych poglądach, na temat kwestii emerytalnych nauczycieli, czy jak kto woli wszystkich przyszłych emerytów są już nie tyle zaskakujące, co przerażające.



Na własne uszy słyszałem wypowiedź, w której znany przedstawiciel grupy rządzącej powiedział, że nauczyciele na emeryturach żyją za długo.

Jeżeli jeszcze jako rozumieć można owoczytanie do rzeczenia dla samego rzeczenia, to niesamowite jest tutaj odkrywanie w takich osobach pierwiastków nadprzyrodzonych, a nawet boskich. Mało, że zaczynają w swoim umyśle decydować o losach innych ludzi, ale i posuwają się do decydowania (na razie teoretycznie) o ludzkim życiu. Chcąc decydować o tym, kto i kiedy ma umierać w imię racji polityczno-ekonomicznych. Chcąc decydować o terminie umierania osoby, która zbyt długo pobiera wypracowane przez siebie emerytury.

Takie przypadki miały już miejsce w historii, kiedy decydowano o tym, czy ktoś może żyć, czy go trzeba utylizować w imię ideologii.

Czas na opamiętanie, albo na odsunięcie takich osób od wszelkiej władzy, bo może być niebezpiecznie.

Ale nawet po tak niesamowitych występach, kiedy sprawa trochę przycichnie, „reformatorzy” pojawiają się ponownie i bez żadnego wstydu proponują inne reformy w imię ideologii pisanej przez niewidzialny rynek.

Mad

TVP1 w Miłakowie

Telewizja Polska przygotowała program o Miłakowie z okazji zakończenia projektu „Przystanek Miłaków” realizowanego przez Nieformalną Grupę ZOOM. Wyemitowany 26 listopada 2008 przez program „Raj” przedstawia działalność młodzieży z Miłakowa. Zaprezentowano również tematyczne fragmenty z wypowiedziami mieszkańców Nowego Miasteczka i Szyby. Program można obejrzeć na stronie TVP1 pod adresem: <http://www.tvp.pl/religia/programy-katolickie/raj/wideo/raj-odcinek-26112008>

Red.

XXX Spotkania Regionalistów



Paweł Kopecki podczas wystąpienia na konferencji (foto.: A.Kruszewski)

W auli Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu (26.11.2008r.) odbyła się konferencja naukowa w ramach XXX Dolnośląskich Spotkań Regionalistów w 90. Rocznicę Niepodległości Polski. W programie między innymi zaprezentowali swoje wypowiedzi: Adolf Juzwenko, dyrektor Narodowego Zakładu im. Ossolińskich, Stefan Bednarek, dyrektor Instytutu Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego i Anatol Jan Omelaniuk, przewodniczący Ruchu Stowarzyszenia Regionalnych Rzeczpospolitej Polskiej, a całość prowadził Krystyna Matwijowska prezes DTSK.

W konferencji wzięli udział członkowie zarządu NTH: Paweł Kopecki i Andrzej Kruszewski. Wydarzenie uświetnił koncert pieśni historycznych w wykonaniu chóru Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium” pod dyr. Alana Urbanka.

Red

Po raz jedenasty Gubiński Towarzystwo Kultury było organizatorem konkursu „O Złote Pióro im. Tadeusza Firleja”. 13 grudnia 2008 roku w gościnnej siedzibie Miejskiej Biblioteki Publicznej odbyło się uroczyste wręczenie nagród.

Złote Pióra

Jury pod przewodnictwem Janusza Koniusza uhonorowało nagrodami w formie złotych piór wyróżnionych twórców. W dziedzinie prozy w grupie dorosłych nagrodę przyznano dla Jerzego Czabatora za utwór „Tam gdzie Lubica wpada do Nysy”. W dziedzinie poezji nagrodzono Annę Kedzior za zbiór utworów zatytułowanych „Jej kolekcja”.

Jury postanowiło nie przyznawać Złotego Pióra dla grupy młodzieży. Wyróżnienia przyznano dla Danuty Kaczmarek za cykl „Gubińskich Łucyanek”, dla Zygryda Gwizdańskiego za utwór „Była taka Szkoła”, dla Pauliny Mikołajko za utwór „Był” i dla Macieja Sołtana za zbiór wierszy.

Uroczysto poprowadził Stanisław Turowski Prezes Gubińskiego Towarzystwa Kultury. W tym uroczystym i profesjonalnie zorganizowanym spotkaniu uczestniczyli również członkowie Nowosolskiego Towarzystwa Humanistycznego.

Red



Anna Kedzior uhonorowana Złotym Piórem

Na pocz tku grudnia 2008 roku przeprowadzono prace archeologiczne na Wałach 1 skich w gminie Małomice oraz na Grodzie Chrobry w Szprotawie.

Archeolodzy na Grodzie Chrobry i Wałach 1 skich

Patronat nad wykopaliskami sprawował Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk Oddział we Wrocławiu.

Od niemal 200 lat badacze, archeolodzy i historycy staraj si o odpowiedzie na pytania, kto, kiedy i w jakim celu wznosił ci gn ce si dziesi tki kilometrów ziemne nasypy, znane jako Wały 1 skie (niem. Dreigräben).

Równie zagadkowym miejscem pozostaje Gród Chrobry w Szprotawie, maj cy powierzchni ok. 4 ha, poło ony na obszarze Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego „Park Słowia ski”. Jest on obiektem mało znanym i dotychczas niebadanym archeologicznie.

W obu przypadkach przeprowadzono wykopaliska o charakterze sonda owym i ratowniczym, do których wykonano dokumentacj fotograficzn i rysunkow . Wyniki prac powinni my pozna najpó niej w miesi cu lutym przyszłego roku. We współpracy z Instytutem PAN prace wykonała Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska „Pro Archeologia”. Kierownikiem prac był mgr Mariusz Łesiuk. W badaniach uczestniczyli tak e przedstawiciele Muzeum Ziemi Szprotawskiej i Towarzystwa Bory Dolno 1 skie: Maciej Boryna i Karol Błaszczyk.

Za dwa lata Szprotawa b dzie obchodzi 750-lecie



Karol Błaszczyk w wykopie na Grodzie Chrobry w Szprotawie, wykopaliska PAN, grudzie 2008 (fot. M. Boryna)

nadania praw miejskich. Niewykluczone, e wiedza uzyskana z wykopalisk na tych e obiektach pozwoli na lepsze zrozumienie kształtowania si historycznego osadnictwa na tym terenie.

Maciej Boryna
Towarzystwo Bory Dolno 1 skie

Legendy Wzgórz Dalkowskich w kudowskiej bibliotece



Na zdj ciu: autor z organizatorkami spotkania.

W czytelni Biblioteki Miejskiej w Kudowie Zdroju 2 grudnia 2008 roku odbyło si spotkanie z autorem „Legend Wzgórz Dalkowskich” Wojciechem Jachimowiczem.

Podczas spotkania przeczytano kilka z utworów zawartych w drugim wydaniu ksi ki i zadbano o pokaz multimedialny ukazuj cy walory regionu Wzgórz Dalkowskich. Spotkanie zako czyła dyskusja o czytanych legendach i zbiorach Dworu w Szybie.

Red.

Znikaj ce palmy

Jeszcze mamy przed oczami telewizyjne reklamy opiewaj ce dobrodziejstwa z przyst pienia do Otwartych Funduszy Emerytalnych w 1999 roku. Drugi filar to przyszły raj dla wkładaj cych do nich pieni dze ludzi. Widoki w reklamach były i cie rajskie: wypoczywaj cy w hamaku w cieniu palm emeryt korzystaj cy z pieni dzy wpływaj cych szerokim strumieniem z drugiego filaru na konto bankowe.

Teraz palmy gdzie przepadły wraz z natarczywymi reklamami na ekranach telewizorów i wszechobecnych plakatach. Pozostało jedynie uczucie oszukania i rezygnacji. W roku ubiegłym znikn ła te połowa wypracowanych przez dziewi lat zysków na funduszach. I tutaj nikt jako spec komisji nie powołuje.

Rozpropagowano ostatnio informacje, e wyliczona została emerytura dla pionierskiej grupy kobiet, które maj ju przechodzi na emerytury w nowym systemie. I tak - z drugiego filaru maj otrzymywa 80 zł miesi cznie! W zasadzie to brak słów do skomentowania tej kwoty.

Od pocz tku reformy wielu ekonomistów miało zastrze enia co do konstrukcji tego przedsi wzi cia, jednak jako media wizualne w tamtym czasie blokowały inne wypowiedzi ni popieraj ce ten finansowy wybryk. Rz d Buzka jednak pchał spraw w kierunku, który ju wtenczas nie był dobrym rozwi zaniem, a telewizje kasowały pieni dze za czas antenowy, potrzebny do emisji reklam. Oczywi cie i aktorzy wyst puj cy w reklamach te nie pracowali za darmo, firmuj c swoimi nazwiskami mrzonki o emeryturach i czasie sp dzanym na Majorce. Dzisiaj autor tej reformy doradza znowu rz dowym gremiom i stwierdza, e trudno, tak jest sprawiedliwie. A ministrowie mówi, e nie ma takiego cudu gospodarczego, aby przy małych zarobkach otrzymywa przyzwoit emerytur . I znowu jest teoretycznie dobrze.

Tylko palmy znikn ły z ekranów, a urz dowi optymi ci twierdz, e kryzys ekonomiczny nas ominie, a fantastyczne wzrosty powróc na reklamowe spoty.

Tylko, co z emeryturami z drugiego filaru, i jak wytłumaczy, e miska jest pełna, kiedy błyszcz ce dno wida .
Wojciech Jachimowicz

Wychodzi na to, że zaczynają się powroty z zagranicy. Powroty z miejsc, które miały być rajem wszelakim.

Trzy powroty

Pozostają ci za w Kraju mieli by osłami nie posiadającymi w sobie inicjatywy i odwagi na wyjazd do rzeczonoego już powroty „raju”. Ile to nachwalono zagraniczny porządek i zarobki, za każdą, nawet najpodlejszą pracę. Ile to naopowiadano, że „tam” jest lepiej i trzeba wszystkim tylko wyjechać, bo po powrocie będzie się bogatym, szczęśliwym, patrz cym na tubylców z wysoko ci własnego majątku.

W tej chwili mamy do czynienia z trzema rodzajami powrotów, powrotów z podwiniętymi ogonami.

Pierwszy - to powrót zdrowotny. Choć zwyczaj utyskiwania na beznadziejną polską ochronę zdrowia spowszechniał zupełnie, to wraca się czem prędzej do Polski, jak ktoś tylko zachoruje, bo tutaj jest za darmo. Wtedy i kolejki nie przeszkadzają, a szpitale mniej nowoczesne niż tu takie złe.

Drugi - to ekonomiczny. Jak się okazuje, to tak do końca nie jest raj ekonomiczny za granicą to nie jest. Kiedy policzymy relacje pomiędzy zarobkiem a kosztami utrzymania, to okazuje się, że różnica nie jest albo głodem trzeba przymiera, albo wraca bez góry oczekiwanych pieniędzy. A to już jest jakiś tam wstyd przed znajomymi. A i kryzys robi w tej chwili swoje. Co gorsza, najczęściej lata przepracowane, często nie do końca legalnie, nie będą się liczyły ani do emerytury, ani do świadczeń rentowych. I tu, w Kraju, trzeba będzie zaczynać od najniższego poziomu, od najniższych stanowisk i pensyjek.

Trzeci powrót - to powrót kulturowy. Osamotnienie w obcym środowisku daje się we znaki szczególnie wtedy, kiedy ktoś czy się pracuje i nie wiadomo, co ze sobą zrobić w wolnej chwili. Jeszcze gorzej jest w sytuacji, gdy nie ma do kogo nawet się odezwać. Można na zapisać się trochę, ale alkohol drogi. Można oglądać telewizję, ale język i treść nie swoje i najczęściej, prócz reklam wszechobecnych, niewiele jest do oglądania.

To wszystko nałóż na siebie, a szczególnie odczuj, że za pieniądze bez moralnych zahamowań, mamy do czynienia z nowym, przerażającym zjawiskiem pozostawiania w Kraju przez rodziców własnych dzieci (pod opieką dziadków, a często i bez opieki) i wyjazd za granicę, który można miało nazywać ucieczką przed samym sobą. Tylko za kilkanaście lat trzeba będzie zdać sprawę przed młodym pokoleniem, które teraz pozostawiło się samemu sobie i na pastwę przypadkowego losu.

Rodzi się pytanie zasadnicze o odpowiedzialność za lansowanie takiego modelu życia. Ciekawe, który propagandzista - doktryner polityczny - odważy się przyznać do błędów. Błędów, który kosztuje utratę w zasadzie znaczniejszą niż jednego z pokoleń. Bo na poprzedników politycznych to się już zwali nie da.

Kornat

Tancerki z lat 70-tych

Zebrane fotografie, między innymi z lat 70-tych ubiegłego wieku, ukazujące życie kulturalne Nowej Soli, to dokument czasu. Zbiory zgromadzone w Dworze w Szybie są opracowywane i przygotowywane do prezentacji dla publiczności.

Red.



Zdjęcie obok: Zespół taneczny Domu Kultury Związku Zawodowego Metalowców przy Dolnośląskich Zakładach Metalurgicznych w Nowej Soli, Akademia, 1-go Maja 1974 roku.



Osobliwo ci przyrodnicze w Szybie

W zabytkowym sadzie jabłoniowym, obok dworu w Szybie, w jednej ze starych dziupli wyrósł dorodny grzyb. Jabłko zaowocowała nie tylko smacznymi owocami, ale i dużym przedstawicielem innego gatunku. Wygląda to jak przykład symbiozy.

rz

Dzwonnice burzowe

Podróżując po okolicach Kudowy Zdroju, zjeżdżając z wytyczonych przez przewodniki szlaki natrafiamy na licznie jeszcze zachowane, wolno stojące, drewniane dzwonnice. Kilku-metrowe dzwonnice zbudowane z drewna, malowniczo wkomponowane w krajobraz i architektury małych wiosek są niewątpliwie atrakcją tych okolic. Mały dzwonek zamontowany w tej budowli zwany sygnaturką, ostrzegał dawniej mieszkańców przed niebezpieczeństwem lub zbliżającym się zaraz. Obecnie nierestaurowane popadają w ruinę. Niektóre z nich służą jeszcze do ogłaszania mieszkańcom o zagrożeniu człowieka mieszkającego w takiej wsi.

Red.



Na zdjęciu: dzwonnica alarmowa w Darnkowie pochodząca z XIX wieku

Kudowa Zdrój to miasto, które kojarzy się przede wszystkim z wypoczynkiem i sanatoriami. Ale oprócz tego można zobaczyć wiele interesujących atrakcji i niecodziennych zbiorów.

Muzeum zabawek

Jedną z niewypielonych atrakcji jest Muzeum Zabawek „Bajka”. Człowiek z zabawek związany był od zarania dziejów. Wydobycie podczas wykopalisk zabawki wykonywane były z kości, drewna, gliny, brązu czy terakoty. Najstarsza odnaleziona dotychczas wzmianka o produkcji zabawek w Europie pochodzi z 1413 roku i dotyczy marionetek z Norynbergi. Patrzcie na reklamujące to miejsce plakaty i drogowskie małe kto wie, że jest to prywatna kolekcja zorganizowana i prowadzona przez Marię Ozierańską. Zgromadzenie eksponatów i ich konserwacja, opracowanie i wyeksponowanie to gigantyczna praca włą cicielki tego niecodziennego muzeum. Zdawałoby się że sprawa z ogromu pracy przy organizacji i utrzymaniu takiego obiektu. Kilkutysięczne zbiory wymagają stałej opieki i konserwacji dla zachowania zabawek w dobrej kondycji. Wiele z nich pochodzi z tzw. złotego wieku zabawkarstwa i lalkarstwa przypadającemu na połowę XIX i początek XX wieku.

Sz szczególnie interesujące (z punktu widzenia moich zainteresowań) są zbiory zabawek muzycznych. Można oglądać miniaturowe pianino (z samymi białymi klawiszami), klarnećki (z zamontowanymi głoskami i życzkowymi), cymbały wykonane z mosiężnych rurek, grające nakręcone zwierzątka czy bębni, tamburyna kupowane dawniej na prezenty pod choinkę. Są też wszelkiego rodzaju pozytywki, miniaturowe trąbki, skrzypce, akordeony i kręćki grające podczas wirowania.

Kolekcja wciąż się rozrasta, a włą cicielka planuje nowe wystawy tematyczne.

Red.



Dania jest krajem wielu wysp, należą do niej również Wyspy Owcze i Grenlandia. Lądowa część tego kraju położona jest na Półwyspie Jutlandzkim. Cały kraj jest 10 razy mniejszy od Polski i również żyje tam 10 razy mniej osób. Wydawałoby się że tam, gdzie jest tak odległa od polski i Dani (z okolic Nowej Soli jest to mniej niż 900 km) nie powinna skutkować wielkimi różnicami kulturowymi. Otóż nie bardziej mylnego.

Korespondencja z Jutlandii

Kraj ten szczyci się spuścizną wielowiekowej tradycji wikingów. Tam włą nie ten waleczny naród zamieszkiwał przez okres średniowiecza. Zwiędzając Danię, na każdym kroku dostrzec można, że o tej tradycji tam nie zapomniano, a wręcz odwrotnie, jest ona kulturowana i jest powodem do dumy.

W dzisiejszych czasach kraj wikingów wygląda nieco inaczej. Jest to jeden z najbezpieczniejszych krajów świata i zarazem najbogatszych z bardzo dobrze rozwiniętą opieką społeczną dla obywateli.

Najbardziej jednak interesujące różnice jest maniera transportu. Otóż wszyscy (używam tego słowa z premedytacją), wszyscy Duńczycy jeżdżą na rowerach. To rowerowy transport o wiele bardziej popularny niż samochód, czy transport publiczny. Rowery w Danii są wszędzie. Przy każdej drodze w miejscach po dwóch stronach zbudowane są ścieżki rowerowe i rowery wszędzie mają pierwsze prawo. Rower również można zostawić bezopiecznie na ulicy z prowizorycznym tylko zabezpieczeniem, bez kłopotów. Ruch rowerowy odbywa się bez względu na pogodę i porę roku. Nigdy nie zapomnę burzy gradowej w Aarhus, gdy grupka zmarzniętych i próbujących się schronić cudzoziemców stała pod wiat przystanków obserwując mijających ich z szerokim uśmiechem na twarzy rowerzystów.

Spędzenie paru miesięcy w Danii - kraju prawie utopijnym, powala i zastanawia, dlaczego w innych rejonach Europy nie mogą przyjąć niektóre stosowane w Danii rozwiązania? Dlaczego wychodząc z domów musimy zamykać drzwi na 2-3 zamki, dlaczego nie możemy zostawić roweru na ulicy, dlaczego musimy bać się iść nocą przez ciemne ulice? Czy nie byłoby to o wiele prostsze?

Pozdrowienia z Aarhus w Danii,
Alicja Jachimowicz

Kolejne spotkanie stowarzysze

cz. II (jeszcze gorsze)

W poprzednim numerze Merkurium pisał o nieudanym i sterowanym spotkaniu stowarzysze działających na terenie powiatu. Krytyczny materiał nie spotkał się z zainteresowaniem starostwa, a tu znowu zwołano spotkanie (listopad 2008), aby przepchnąć podział pieniędzy przeznaczonych na organizację pozarządową, ale według własnego widzenia starostwa.

Powołana została nowa komisja wyłoniona ze stowarzysze, lecz to ostatnio poprowadził znowu przewodniczący komisji, który ostatnio się zarzekł, że już nie

poprowadzi. Widać, że zmienił zdanie, bo przyszedł w asyście członka zarządu powiatu i wspólnymi siłami poprowadzili to spotkanie. Pomimo wyrażonych sprzeciwów przybyłych, w jeszcze mniejszej liczbie, przedstawicieli stowarzysze (z wybranej komisji przybyli tylko przedstawiciele NTH i Stowarzyszenia Amazonki Nowosolskich) przepchnęli to rozdział pieniędzy na sztucznie animowaną tzw. nowosolad.

W spotkaniu, na przeszło 120 stowarzysze działających w powiecie, przybyło ledwo 14.

leb

Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju proponuje zwiedzającym cym interesującym c wystaw ukazującym c lampy i witraże Zbigniewa Muziewicza.

Witraże w papierni

Prace wykonywane są w dwóch technikach: klasycznej, wynikającej z tradycyjnej polegającej na łczeniu szkła ołowiem i drugiej: Tiffanyego, w której szkło łczy się za pomocą taśmy miedzianej spajanej cyną.

Otwarcie wystawy odbyło się 5 grudnia 2008 roku w nowo odrestaurowanej sali wystawowej muzeum.

Podczas wernisażu wystawy odbył się pokaz powstawania witrażu tradycyjną techniką. Wystawa będzie prezentowana do 28 lutego 2009 roku.

Wiele wspólnego ta wystawa przypominała zwiedzającym cym nowosolanom minioną działalność nowosolskiej grupy młodzieży zajmującej się artystycznym zdobieniem szkła różnymi technikami, działającej w latach 2002-2006 w Szkole Podstawowej nr 8 w Nowej Soli, która wystawiała swoje prace w wielu miejscach Województwa Lubuskiego i zdobywała nagrody we wszystkich konkursach, w których brała udział.

Red.



Witraż wykonany w trakcie wernisażu

Pracownia rzebiarska Mirosława Pateckiego



Mirosław Patecki w swoim późnorenesansowym dworze w Przybyszewie (4 km od Ślawy) wzniesionym ok. 1600 roku stworzył pracownię rzebiarską. Z wykształcenia artysta rzeźbiarz, zwycięzca wielu prestiżowych konkursów na projekty pomników, zajmuje się również renowacją zabytkowych dzieł sztuki. Szczególnie zajmuje go rzeźba w kamieniu. Wiele okolicznych obiektów z kamiennym detalem architektonicznym było przez niego odnowionych. Obecnie pracuje nad przywróceniem wietności jednej z płaskorzeźb pochodzących ze Wschowy.

wej

Spotkanie literatów

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Zielonej Górze 9 stycznia br. zorganizowała wspólnie ze Związkiem Literatów Polskich i Stowarzyszeniem Jeszcze żywych Poetów noworoczne Spotkanie środowiska Literackiego z naszego regionu. Zdarzenie miało miejsce w klubie Pro Libris. Twórcy czytali swoje utwory, a wszystko uzupełnione było śpiewaniem kolęd. Całość poprowadził Eugeniusz Kurzawa - prezes oddziału ZLP.

Red.



Na zdjęciu: Janusz Koniusz z Zielonej Góry, Stanisław Turowski z Gubina, Wojciech Jachimowicz z Nowej Soli.

Rada Naukowa Merkuriusza Regionalnego

Ustawa o prawie prasowym daje możliwość powoływania Rady Naukowej przy redaktorze naczelnym czasopisma. Jest to organ doradczy zajmujący się oceną i wspieraniem pracy redakcji. Tak też, po kilku miesiącach konsultacji, powołana została Rada Naukowa Merkuriusza Regionalnego składająca się z lubuskich regionalistów, naukowców i dziennikarzy. W najbliższym czasie odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady. Informacje o jej przebiegu opublikujemy na łamach MR.

Red.



Andrzej Kruszewski w swojej Galerii Fotografii Artystycznej (autoportret)

Powinni my pogodzić się z faktem, że powszechne mylenie o fotografii przybiera coraz swobodniejszą formę, a z drugiej strony widujemy, że mylenie to jest coraz bardziej uwarunkowane tym, jak funkcjonują obrazy w masowych mediach.

Fotografia artystyczna rysem historycznym kultury w mieście

Ciekawe, czy sprawdza się teza Vilema Flussera, który dwie dekady temu (w książce „Ku filozofii fotografii”) prognozował, że jedynym sposobem wyzwolenia się jednostek spod dyktatu technicyzowanego świata jest demaskowanie estetycznych recept jakich ten świat dostarcza. Z pewnością prace, które reprezentują wyświadczenie wiadomości przekazu istotnych treści, a dobrze zrobiony zestaw raczej przewyższy pojedynczy obraz. Fotografia jest taka jak ich autor. Tak jak w Europie za koniec inkwizycji uznaje się rok 1808, w Polsce sięga roku 1968, a w Nowej Soli jeszcze 11 maja 2004 roku wprowadza się zakaz udzielania informacji. O bogactwie przekazu fotografii mogliśmy przekonywać się w ośrodkach kultury fotograficznej zlokalizowanych w Gorzowie Wlkp., w Zielonej Górze i obecnie pojawiają się sygnały z Nowogrodu Bobrzańskiego. Czy wiadomość pominięcia została Nowa Sól, gdzie przed laty mogliśmy usłyszeć o Spółdzielni Pracy Fotografów i Malarstwa Dekoracyjnego z Zielonej Góry posiadającej na terenie powiatu nowosolskiego trzy zakłady fotograficzne oraz pracowni chemigraficzne. Punkty spółdzielcze wykonujące zdjęcia do legitymacji, dowodów osobistych, zdjęcia techniczne,

Najcieśniej jest to strategia uwodzenia wizualnie atrakcyjności, podczas gdy krytyczna analiza rodaków przekazu nie jest obecnie czymś pożądanym.

wizytowe oraz reportażowe. Przyjmowane były tam również prace amatorskie oraz wszelkie inne zamówienia wchodzące w zakres fotografii czarno-białej. Z ponad 50 zakładów produkcyjnych, w tym 20 przemysłu kluczowego, posiadały Zakładowe Domy Kultury z dobrze zorganizowanymi pracowniami kulturalno-ochronnymi (z sekcjami zainteresowanymi, w tym fotograficznymi). Kolejnym etapem w publikacjach jest relacja z otwarciem w Muzeum Miejskim w Nowej Soli wystawy fotografii artystycznej nowosolanina z recenzją: "Obecnie łatwo wykonać zdjęcie amatorskich i odbitek sprawia, że zanika umiejętność własnoręcznej obróbki fotografii, znajomość technik fotograficznych, umiejętność kadrowania zdjęć dla uzyskania wartości artystycznych obok prostej rejestracji otoczenia. Z kilku kół fotograficznych prowadzonych dawniej przez nowosolskie domy kultury nie pozostało ani jedno w dniu likwidacji Młodzieckiego Domu Kultury. Kolejne pole przejawu bogatej palety potrzeb kulturalnych zostaje wyeliminowane z życia miasta pozostając jedynie w sferze prywatnej działalności. Gmina zostaje odbarczona od zjawiska kultura - brak kultury jest przejawem kultury, na zasadzie analogii: "Kicz jest jednym z form (narzędziem) i przejawem kultury". Posiadanie dóbr materialnych, budowa kolejnych fabryk i to nie własnych, nie jest już wyróżnikiem lokalnego społeczeństwa. Jedynym sposobem zachowania to samo ci się wyłonił oryginalne dobra intelektualne, szczególnie kultura. Bazowanie na chwilowej koniunkturze gospodarczej w regionie, niekoniecznie nadaje się do burzliwego rozwoju gospodarczego, nie prowadzi do ugruntowywania to samo ci ani perspektywnego rozwoju. Pełny tekst na stronie: <http://issuu.com/search?q=Ceui&st=document>

Andrzej Kruszewski

Kawiarenka literacka

Zbigniew Herbert – postać ogólnie znana – tak mamy nadzieję! Rok 2008 był ustawowo „ROKIEM HERBERTA”. Z tej okazji uczniowie ZSP nr 1 „ELEKTRYK”, by nie zapomnieć o tym wielkim poecie, w piątkowe popołudnie przy odrobinie nastroju wina i muzyki, przygotowali wieczorek literacki poświęcony wspaniałemu Zbigniewowi Herbertowi – jego twórczości, przemysłom oraz życiu. Jak wyjątkowo pomysłodawcą wieczorku pani Katarzyna Starus-Bałajewicz: „Początkowo zastanawiałam się nad pewnego rodzaju cyklem tego typu wieczorków poświęconych jednak naszym noblistom. Jednakże po wielu konwersacjach z uczniami i paniami Barbarą Kamieniczną oraz Lucyną Schmidt-Pacanowską ze szkolnej biblioteki, urodził się pomysł, by przygotować wieczorek poświęcony wspaniałemu Herbertowi, jako uroczyste czenie Roku Herberta”.

Mottem Roku Herberta zostały słowa: „We mnie jest płomień, który myli...” z wiersza „Napis”.

Zaprezentowane wiersze to jedynie kilkanaście

z kilkuset utworów Zbigniewa Herberta. Wiersze jednak nie były przypadkowe. Każde z nich niósł ze sobą konkretne dla każdego z nas przesłanie. To jednak nie wszystko. Na uwagę zasługuje również fakt, iż uczniowie sami zgłaszali się do recytacji wierszy Herberta pomimo, że Jego poezja jest poezją trudną – potwierdzają poloniści.

Podsumowaniem wieczorku była refleksja Jakuba Włodarczaka, w której bardzo mocno podkreślił wydźwięk motta Roku oraz wciąż aktualne w każdym miejscu i czasie słowa jednego z wierszy Herberta „Bądź wierny. Id!” zachęcając, by mimo trudności wierzyli i dążyli do swego celu.

Bre



Złota moneta kolekcjonerska upamiętniająca poetę, wybita przez NBP w 2008 roku

RUDOLF: ZORRO



By Alicja Jachimowicz

Lubuskie ko cioly drewniane i szachulcowe



Ko ciół filialny pod wezwaniem w. Jana Chrzciciela w Trzebulach (parafia Leniów Wielki), zbudowany jako zbór ewangelicki w 1670 roku. Zbudowany z drewna o konstrukcji zrębowej na planie ośmiokątnej z dostawionym krucht szachulcowym. Obecnie poddany renowacji.

(WaX)

Jak zosta dyrektorem muzeum w Nowej Soli bez konkursu

Uzasadnienie wyboru zaprezentowane w protokole z przeprowadzonego naboru kandydatów na to stanowisko przedstawiam bez komentarza (w cało ci):

„Wybrany kandydat uzyskał najwyższą liczbę punktów - 348, co stanowi 87%. Wykazał się znajomością organizacji stanowiska pracy oraz aktów prawnych warunkujących funkcjonowanie instytucji kultury. W sposób jasny i zrozumiały wypowiadał się na poruszane w trakcie rozmowy tematy. Przedstawił ciekawą koncepcję funkcjonowania jednostki. Wykazał się spokojem i opanowaniem w czasie rozmowy oraz umiejętność autoprzedstawienia.”

Glückwunsch

pekx

Czy kto jeszcze pamięta zapach prawdziwej wędzonki?



Wyroby peklowane w zalewie wg receptury pochodzącej z lat 50-tych ubiegłego wieku i wędzone w zimnym dymie z jabletonowego drewna. Na koniec w dymie z jałowca. Takie wędliny są wyjątkowo trwałe, a ich waga nie jest sztucznie zwiększana włączaniem wody. Na zdjęciu: wędliny tuż po wyjściu z wędzarni (dwór Szyba).

Wio, koniku...

Jeden z czytelników, członek Związku Nauczycielstwa Polskiego (nazwisko znane redakcji) przedstawia relację z nowosolskiej wigilii i reklam jednego z działaczy tego związku.

„Podczas miejskiej wigilii w Nowej Soli na placu przy chruśniaku (zresztą w zasadzie bez zainteresowania mieszkańców tej imprezy ociekającej deszczem) można było spotkać się z reklamującym siebie prezesem Zarządu Oddziału w Nowej Soli Związku Nauczycielstwa Polskiego. Reklama zrobiona była poprzez rozdawanie napotkanym osobom kalendarzyków na 2009 rok. Kalendarzyk z logo ZNP w swojej treści najpierw wpisanego ma prezesa, a dopiero później informacje o oddziale ZNP; o składzie zarządu i innych działaczach brak jest jakichkolwiek informacji ciekawych. Prawda?”



MERKURIUSZ REGIONALNY

Wydawca: Wojciech Jachimowicz
 Adres redakcji: Dwór w Szybie, 67-124 Nowe Miasteczko
 e-mail: mercuriusz_regionalny@op.pl tel.: 603930962
 Redaguje: W. Jachimowicz - red. naczelny, zespół
 Fotografie pochodzą z archiwum Redakcji
 Nr rej. 333, Ns. Rej. Pr. 18/07
 Mercuriusz dostępny na stronie: www.jachimowicz2006.republika.pl